Nr. 14. Lwów, dnia 29. września 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

WACŁAW KONDERSKI.

Szkody wojenne.

Z chwilą, gdy urzędujące po powiatach komisye dla świadczeń wojennych uzyskały prawo stwierdzania zarazem i szkód wojennych, uczyniony został pierwszy poważny na większą skalę urzędowy krok w kierunku zabezpieczenia poszkodowanym dowodu i obrazu poniesionych strat. Powstała możność zebrania należycie stwierdzonego materyału, który dla przyszłej akcyi odszkodowawczej mieć będzie podstawowe znaczenie, dla poszkodowanych zaś jednostek stanie się dowodem i oparciem.

Co prawda, możność ta przychodzi bardzo późno. Pomimo ciągłego zgiełku walki, wartki prąd życia czyni swoje — i obraz kraju naszego poza linią bojową, acz nad wyraz ponury, nie jest już jednak bynajmniej taki, jak bezpośrednio po przejściu nawały bitewnej. Rok życia, rok pracy, rok potrzeb gospodarczych wiele ran już mniej lub więcej zabliźnił. Ale właśnie dlatego stwierdzanie szkód wojennych związane jest teraz ze znacznie większemi trudnościami i znacznie większej i bardziej skomplikowanej pracy wymaga. Dziś nie można już oprzeć się w całości li tylko na stanie faktycznym; prócz oględzin wypadnie raz po raz odwoływać się do zeznań, przypominań, wogóle do retrospektywnych ustaleń, które są zawsze, a dziś specyalnie, kłopotliwe i nadomiar częstokroć zwodnicze. Był wprawdzie sposób uniknięcia powyższych trudności, których skutki w wielu wypadkach ukształtują się znacznie bardziej dotkliwie, niż się to na pierwszy rzut oka wydawać może: niewątpliwie dowód ku wiecznej pamięci należało i można było przeprowadzić „za świeża". Ale normalną u nas koleją rzeczy sposób ten w rzadkich stosunkowo wypadkach znalazł zastosowanie. Ogromna większość właścicieli ziemskich nie uczyniła w tym kierunku ani kroku, pozostawiając sprawy własnemu biegowi. Tym gruntowniej za to powinna, sądzę, zostać wyzyskana możność, która otwiera się teraz, acz późno. Trzeba sobie zdać sprawę, że zacieranie się obrazu zniszczenia kroczyć będzie coraz szybciej w miarę utrwalania się stosunków, a nawet tylko w miarę upływu czasu. Skonstatowanie stanu pierwotnego będzie coraz to trudniejsze, coraz więcej punktów będzie narażone na ewentualne zakwestyonowanie, coraz więcej zresztą będzie wymagać pracy. Dlatego też uważam, że nie można wprost położyć dość silnego nacisku na konieczność akcyi, by przyznane powiatowym komisyom dla świadczeń wojennych uprawnienie rejestracyi szkód nie pozostało w sferze li tylko uprawnień, lecz zrealizowało się w szybkim i gruntownie dokonanym czynie.

Słowa „akcya" użyłem tu rozmyślnie. Sądzę mianowicie, że dla urzeczywistnienia wymienionej możności i dotyczące rozporządzenie i jednostkowe zabiegi są najzupełniej niewystarczające. Idzie mi o dwa momenty z dwu różnych dziedzin.

Przedewszystkiem nie ulega wątpliwości, że powiatowe komisye dla świadczeń wojennych w dzisiejszym stanie swoim nawet przy *maximum* dobrych chęci nie zdołają wziąć na swe barki tej nowej i żmudnej czynności. Trzeba się tylko wmyśleć w okoliczność, jak nieprawdopodobnie wielki materyał z zakresu świadczeń mają one do opracowania, zdać sobie sprawę z charakteru tego materyału i z techniki pracy, aby przyjść do wniosku, że na zakrojone na poważną skalę nowe czynności zgoła tu już brak miejsca. Fakt, że po roku przeszło pracy tak mało zgłoszeń świadczeń wojennych zostało przez powiaty załatwione i że cała akcya tak niewymownie żółwim krokiem się posuwa, tkwi korzeniami w tym samym braku sił, który oczywiście nie pozwoli komisyom na dalsze powiększenie pola działania. W dzisiejszym stanie rzeczy wspomniane uprawnienie może znaleźć w praktyce nie więcej, niż jednostkowe zastosowanie — i właśnie trzeba akcyi, by rejestracya szkód wojennych otrzymała odpowiednie i konieczne warunki urzeczywistnienia. Organizacye rolnicze kraju powinny, sądzę, zwrócić się, gdzie należy, z przedstawieniem sy-

tuacyi i usilnym naleganiem, aby przynajmniej liczebny skład komisyi dla świadczeń został powiększony i żeby utworzono w nich osobne sekcye dla rejestracyi szkód.

Nie jest to też bynajmniej tylko koniecznością, bez której akcya rejestracyjna nie może być przeprowadzona w potrzebnej skali. Nie od rzeczy będzie może zwrócić uwagę na skutki, jakie powstałyby dla sprawy świadczeń wojennych, gdyby komisye powiatowe zechciały poważnie skorzystać ze swych nowych uprawnień.

Jest, sądzę, sprawą jasną, iż fatalna zwłoka z wypłatami za świadczenia urosła nie wyłącznie na gruncie pieniężnym. Zła czy dobra jest manipulacya zgłaszania i badania roszczeń, którą przepisuje ustawa z dn. 26. grudnia 1912 r., odnośne rozporządzenia wykonawcze, nie zmienia to faktu, iż jakaś manipulacya, jakieś szeregowanie, jakieś badania są najbezwzględniej konieczne zarówno w interesie państwa, jak w interesie samych zgłaszających. Jakkolwiek byłyby proste te czynności (a upraszczać można sprawy tylko do pewnej granicy!), muszą one wymagać naprawdę ogromu pracy już ze względu na olbrzymią ilość zgłoszeń, które na setki tysięcy arkuszy liczy się po powiatach. Ale właśnie dlatego należy w pierwszej linii uczynić wszystko, co możliwe, by tę manipulacyę jak najrychlej przeprowadzić, by jak najwcześniej usunąć powody, które, niezależnie od finansowych względów, hamują zlikwidowanie świadczeń. Ma to ogromną wagę z tej prostej racyi, że należytości za świadczenia są przecież w zasadzie już — i oddawna — płatne i że, *caeteris paribus*, płatność stanie się faktem tem wcześniej, im prędzej zaistnieją jej ustawowe wymogi formalne. Byłoby dlatego wprost szkodliwe, gdyby powiatowe komisye dla świadczeń zostały w dzisiejszym stanie rzeczy istotnie i poważnie wciągnięte w ruch akcyi rejestracyjnej. Jako skutek powstaćby musiało nieuchronnie zwolnienie tempa pracy nad świadczeniami, a więc odsunięcie chwili, w której może mieć miejsce powrót do kraju części jego bogactwa, idącej w liczny szereg milionów. Jedyną drogą jest, sądzę, wspomniane powiększenie powiatowych komisyi dla świadczeń, przy jednoczesnem utworzeniu w nich specyalnych sekcyi dla rejestracyi szkód wojennych.

Nie koniec na tem. Należy nietylko przeprowadzić akcyę rejestracyjną, lecz i dobrze przeprowadzić, w tym zaś celu trzeba ją należycie przygotować.

Dotychczas w sprawie szkód wojennych zrobiono jedno: złożono przepisane zgłoszenia, acz i w tym nawet kierunku istnieje jeszcze pewna ilość spóźnionych Zgłoszenia czynione były wedle formularzy, które dużo pozostawiają do życzenia: jeszcze więcej do życzenia pozostawiają zgłoszenia same. Złożyły się na to dwa powody: pośpiech zgłoszeń, przy jednoczesnem niezorganizowaniu akcyi.

Nie ulega oczywiście wątpliwości, iż pośpiech w zgłaszaniu szkód był zrozumiały i wskazany. Z jednej strony grała tu rolę ta sama chęć możliwie najrychlejszego zobrazowania poniesionych strat, która czyni i przeprowadzenie urzędowej rejestracyi sprawą naglącą. Z drugiej strony niewątpliwie działała poważnie nadzieja, iż przez pośpiech przybliży się chwilę wynagrodzenia. Szkody wojenne naszego kraju idą w liczby, imponujące nawet w czasach dzisiejszych, gdy miliardy na wszystkie strony brzęczą. Ażeby mówić o pokryciu tych szkód, równie jak o środkach i sposobach pokrycia, musi państwo przedewszystkiem wiedzieć bodaj w przybliżeniu, co mianowicie pokryć wypada. Wobec obszarów kraju, które przez klęskę dotknięte zostały, i wobec rozmiarów, które klęska przybrała, już sama praca zestawienia, praca, do najogólniejszej oryentacyi zdążająca, jest sprawą i trudną bardzo do wykonania i żmudną ponad wszelką miarę. O ile też rychłe urzędowe ustalenie strat jednostki ma dla niej ogromną wagę uzyskania dowodu, o tyle rychłe zebranie materyału zgłoszeń z całości kraju ma pierwszorzędną wagę dla pracy nad zagadnieniem pokrycia szkód wojennych wogóle. Dlatego właśnie pośpiech był istotnie koniecznością — i dobrze się stało, że utorował sobie drogę.

Ale właśnie pośpiech ten pociągnął za sobą szereg skutków ujemnych.

Ustawa o wynagrodzeniu szkód wojennych nie istnieje. Można, co prawda, z wielką słusznością powiedzieć, że gdyby nawet istniała, zastosowanie jej do zgłoszeń, czy zgłoszeń do niej byłoby kwestyą niezbyt łatwą, nikt bowiem nie przewidywał form i rozmiarów, w których szkody ujawniaja się w dzisiejszej wojnie. Atoli brak ustawy ma pewien skutek zasadniczy: brak w ustawodawstwie państwa prawnego pojęcia szkody wojennej i, przez nieistnienie obowiązku wynagrodzenia, brak ustalonych form szacowania szkód. Są to dla zgłoszeń dwa punkty kardynalnej wagi i odpowiedź na nie należy do znacznie trudniejszych, niż się to powszechnie u nas przyjmuje.

Nie miejsce w tej notatce na dociekania prawne, pozostawię więc zupełnie na uboczu ogromnie skomplikowaną kwestyę, co jest szkodą wojenną. Zwrócę tylko uwagę, że od umiejscowienia linii demarkacyjnej pomiędzy tem, co ewentualnie uznane zostanie za właściwą klęskę, wynikłą z operacyi wojennych, a pomiędzy katastrofalnym przejawem siły wyższej, który miał miejsce w okresie lub w pośredniej i niekoniecznej konsekwencyi wojny, że, powtarzam, od rozstrzygnięcia tych pytań zależy, w wypadku realizacyi odszkodowań, los licznych egzystencyi i los poważnej części majątku kraju, a przy zgłaszaniu szkód — włączenie lub eliminacya całego szeregu pozycyi

Podobnie stoi sprawa z oceną doznanej szkody. Gdzie szukać jej wykładnika pieniężnego? Trudności, które się tu piętrzą, pozwolę sobie zilustrować na możliwie najprostszym i jak najbardziej codziennym przykładzie.

Wskutek operacyi wojennych uległ zniszczeniu, dajmy na to, budynek gospodarczy, przed pewnem x lat wystawiony, a więc mniej lub więcej zużyty, lecz zarazem, jak zwykle, restaurowany tak, iż swą rolę w gospodarstwie pełnił zupełnie zadowalająco. Bez względu na handlową, że tak powiem, materyałową wartość, którą reprezentował, a która mogła być nawet dość niska, użytkowa wartość tego budynku była wartością pełną. Wbrew pojęciu świadczenia wojennego istota szkody wojennej nie może polegać na kupnie-sprzedaży mniejsza czy dobrowolnem, czy przymusowem. Nie można nawet oczywiście powiedzieć, że n. p. budynek został przez państwo milcząco nabyty dla celów wojennych, a wobec tego trudno coś mówić o szacowaniu jego sprzedażnej (handlowej) wartości. Równie jednak dobrze można nie uznać za słuszny i szacunku, dokonanego na zasadzie t. zw. obniżki wartości, który stosują towarzy-

stwa asekuracyjne w wypadku pożaru. Można postawić zarzut, iż to, co byłoby ewentualnie słuszne w czasie pokojowym, nie może mieć znaczenia czasu wojny, gdy cena potrzeb budowlanych, a więc i budowli, tak wzrosła, że mogła wyrównać, a nawet na dobro poszkodowanego przekroczyć amortyzacyjną obniżkę wartości *).

Ale zawiłość kwestyi nie kończy się na tem jeszcze bynajmniej. Najpopularniejszy, że tak powiem, jest u nas trzeci jeszcze i niby prosty a racyonalny sposób szacowania szkód, który wychodzi z założenia, że odszkodowanie ma umożliwić odbudowę. Nie to jest więc wykładnikiem szkody, co uległo zniszczeniu lecz to, co trzeba włożyć, by skutki dokonanego faktu usunąć: nie tak czy inaczej obliczona wartość budynku, który n. p. spłonął, lecz koszt budowli, która musi być zamiast zniszczonej postawiona, ażeby gospodarka funkcyonować mogła. Jak jednak określić koszt tego nowego budynku? Wedle cen dzisiejszych, resp. cen, istniejących w chwili zgłoszenia szkody? Ależ ceny zmieniają się, idą w górę z dnia na dzień! Gdzie granica, którą ma w tym kierunku przyjąć zgłaszający, aby i swoje potrzeby zabezpieczyć i — nie wejść w kolizyę z wydrukowaną na arkuszu zgłoszeń zapowiedzią, iż za podanie fałszywych, zdążających do wykazania szkody większej, niż poniesiona, zeznań, grozi kara w takim a takim paragrafie przewidziana i oznaczona szczegółowo? Czy szukać ratunku w „dobrej wierze“ i „węchu“? Czy może wogóle — w fantazyi? **)

Nie koniec i na tem jeszcze. Wiele jest niestety majątków, w których tyle budowli uległo zniszczeniu, że o masowej, jednoczesnej odbudowie ich mowy być nie może. Jeżeli już nie brak środków, to brak sił do administrowania odbudową, niemożność puszczenia w ruch całej maszyny równocześnie sprawią, że odbudowa na przeciąg lat kilku rozłożona być musi.

Jak tutaj ceny normować?! Czy można przewidzieć zmiany, które zajdą w nich już nie w ciągu miesięcy czy roku, lecz w ciągu lat, po wojnie, w nowych warunkach gospodarczych, o których postaci nikt dziś nie ma pojęcia?

Nie mam zamiaru pytań tych tutaj roztrząsać, ani tembardziej rozwiązywać. Pragnę jeno wskazać na nie, by uprzytomnić, ile różnych wyjść odrazu na pierwszy rzut oka się nasuwa, i postawić kwestyę, które z nich wybrać przy sporządzaniu zgłoszenia, gdzie cena, względnie wartość podana być musi. Pragnę wskazać, że rozstrzygnięcie zagadnienia zarówno dla zgłaszających, jako jednostek, jak i dla całości, wreszcie: dla samej sprawy jest naprawdę naglącą koniecznością.

Urzędowo zagadnienia nie rozwiązano — i musiało to już w zasadzie poważnie zwichnąć znaczenie całej akcyi: uzyskany materyał pozbawiony jest jednolitości wewnętrznej i z konieczności ma wybitne cechy ocen ściśle indywidualnych. Nie przesądzam zbywanej u nas powszechnie milczeniem kwestyi, czy mianowicie rząd wogóle mógł, wobec braku ustawy, wystąpić z potrzebnemi szczegółami, czy mógł, precyzując je, przesądzać niejako treść i zakres ustawy, która prawnie nie od rządu zależy. Nie wchodząc w to pytanie i nie tracąc zarazem z uwagi szeregu innych względów, które jakie a nie inne stanowisko wobec obliczenia szkód spowodować mogły, uważam przecież za konieczne podnieść odwrotną stronę sprawy. Chcę powiedzieć, że właśnie to, co jest, czy może być dla rządu momentem hamującym, dla poszkodowanych właśnie pobudzającym momentem być powinno.

Nostra res agitur! — i jak w interesie poszkodowanych leży odszkodowanie, tak też w ich interesie, prawie i obowiązku leży akcya, zdążająca do urzeczywistnienia i ukształtowania odszkodowań. Ich przedewszystkiem sprawą — nie mówię tego jednak oczywiście w rozumieniu ścisłej kompetencyi, — ich zadaniem jest przygotować materyał równie faktyczny, jak teoretyczny, ich rzeczą sformułować pożądany kierunek i charakter akcyi, ich zadaniem i interesem nadać sprawie ton i barwę. Rozstrzygnięcia, z któremi dla prawnych n. p. powodów nie może wystąpić rząd, powinny być tem właśnie pilniej opracowane przez poszkodowanych, jako wyraz ich potrzeb, jako postulat i — jako środek wpływu na mającą w przyszłości zapaść decyzyę. Takie dezyderaty powinny były znaleźć swój masowy i zorganizowany wyraz przedewszystkiem w zgłoszeniach szkód, i że to miejsca nie miało, że zgłoszenia są w podstawowych punktach zgoła rozbieżne, — jest niewątpliwie bardzo i bardzo wielką szkodą. Ze środka, który powinien był — i mógł — stać się wywołaniem dokładnego i sumiennego obrazu klęski wojennej kraju a jednocześnie masowem wypowiedzeniem się za pewnemi sposobami praktycznego ujmowania tej klęski, powstała jeszcze jedna więcej operacya wypełniania formularzy, przeważnie tak, jak się wogóle u nas wszelkie formularze wypełnia...

To się już jednak też większej czy mniejszej szkodzie sprawy stało. Ale zaczyna się, lepiej: może się teraz zacząć drugi rozdział akcyi — rejestracya, a więc sprawdzanie i korygowanie zgłoszeń. Możliwości, które utracono poprzednio, zjawiają się po raz drugi, i sądzę, że jest uzasadnione pragnienie, które tu pozwalam sobie wyrazić, aby ta nowa okazya nie przeszła między palcami. Mniemałbym, że czas najwyższy, by organizacye rolnicze zajęły się najpoważniej opracowaniem wytycznych zarówno co do istoty szkód, jak co do ich szacowania i żeby, zogniskowawszy życiowe potrzeby rolnictwa w tym kierunku, podały w ten sposób poszkodowanym jednolite wskazania, jak i co przy rejestracyi deklarować. Jako zaś przyczynek do tej pracy byłoby

---

*) Nawiasem dodam, iż prawie nigdzie nie przeprowadzono u nas, niestety, podwyższenia asekuracyi ogniowej i skutkiem tego ubezpieczone kwoty znajdują się w powszechnej i rażącej dysproporcyi do dzisiejszej wartości materyałowej budynków. Można sobie co prawda powiedzieć, iż wobec praktyki towarzystw asekuracyjnych, które mają tendencyę do kwalifikowania wszystkich pożarów w obecnym czasie jako wypadków wojennych, wogóle byłoby racyonalne wstrzymanie ubezpieczeń, o ile to jest ze względu na Towarzystwo kredytowe ziemskie możliwe. Ale jeżeli się już ubezpieczenie kontynuuje, to powinno się je przynajmniej tak kontynuować, by mieć w ewentualnem odszkodowaniu naprawdę środki na odbudowę spalonego budynku. Równocześnie wypadałoby też wyjaśnić, czy Towarzystwo kredytowe ziemskie może i powinno żądać teraz dochowania obowiązku asekuracyi, gdy zdarzają się wypadki, że asekuracya uważa się za wolną od obowiązku odszkodowania ogniowego np. przez fakt że budynek zamieszkały jest przez jeńców wojennych, których teraz przecież każde gospodarstwo rolne zatrudnia i zatrudniać musi. Przecież w takiej sytuacyi ubezpieczenie staje się dla Towarzystwa kredytowego ziemskiego tylko fikcyą, zaś dla ubezpieczającego — wyraźnie zbędnym i bezwartości wym ciężarem!

**) Byłaby też już czysto teoretycznie ciekawa odpowiedź, co badający zgłoszenie może uznać za przekroczenie miary w obliczeniu szkody, jeśli zasada obliczenia szkody istotnej nie została zgłaszającemu podana?

nad wyraz pożądane i pożyteczne, by zagadnienia z powyższej dziedziny stanęły trwale na porządku dziennym w prasie rolniczej.

Przyznając najzupełniejszą słuszność powyższym wywodom Szanownego Autora, zapraszamy Czytelników i dotychczasowych Współpracowników Rolnika do nadsyłania nam Swych uwag nad poruszoną sprawa.

Sprawę tę możnaby ująć w ogólnych zarysach w następujących tematach:

1) Wycenianie szkód:

a) w budynkach,

b) w inwentarzu, ziemiopłodach, gruntach, urządzeniach melioracyjnych i t. d.

c) w lasach,

d) w gospodarstwie rybnem,

e) w urządzeniach przemysłowych rolnych,

2) Dzierżawy i czynsze dzierżawne,

3) Rabunki,

4) Pojęcie szkody wojennej.

Ostatnie, acz w gruncie rzeczy powinnoby być pierwszem, stawiamy na końcu, zdaje nam się bowiem, że lepiej dojść doń indukcyjnie na zasadzie materyału, który nagromadzi się z opracowania punktów poprzednich.

Opracowanie tematu pierwszego mamy przyrzeczone przez Autora uwag powyższych, nie watpimy zaś, że i inne tematy znajdą swych autorów. *Przyp. Redakcyi.*

SEWERYN WIŚNIEWSKI.

Racyonalne kopcowanie ziemniaków.

Kopcowanie okopowych, na pozór tak proste, nie zawsze wykonywane jest racyonalnie, skutkiem czego bywa nieraz znaczny ubytek, zwłaszcza ziemniaków, spowodowany zgnilizną. Gnicie ziemniaków w kopcach wywołane bywa przez drobnoustroje, które dla swojego rozwoju potrzebują ciepła i wilgoci. Dlatego też, chcąc zabezpieczyć ziemniaki od gnicia w kopcach, musimy przeciwdziałać tym dwom czynnikom, t. j. przeciw nadmiernemu wytwarzaniu się tam ciepła i chronić je od szkodliwej wilgoci. Z tego powodu nie należy przedewszystkiem sypać mokrych ziemniaków do kopca, ale o ile możności pozwolić im obeschnąć przed zsypywaniem, co szczególnie przestrzegać się powinno, jeżeli ziemniaki pochodzą z gruntów cięższych, gdyż na takich, zwłaszcza w porze kopania niezbyt suchej, dużo mokrej ziemi przylega do ziemniaków, która dopiero w kopcach musi wysychać, a przez to utrudnia wyparowywanie i tak już znacznej naturalnej zawartości wilgoci ziemniaków.

W latach, w których ziemniaki gniją już na polu, należy je przed zsypaniem do kopców przebrać, ażeby nie wprowadzić do kopca zarazków zgnilizny.

Weszło w zwyczaj, że zaraz po usypaniu kopca nakrywa się go warstwą słomy, a następnie cienką warstwą ziemi, pozostawiając tylko wierzch nie zasypany ziemią. Nie da się zaprzeczyć, że w tem postępowaniu jest pewien cel, który ma ułatwiać odparowywanie wilgoci z ziemniaków i niedopuszczenie do nadmiernego zagrzania się ich w kopcu, i cel ten osiąga się dość często, lecz pod pewnymi warunkami: np. jeżeli ziemniaki zostały z pola sucho zwiezione, jeżeli kopiec nie jest zbyt szeroki a tem samem i nie wysoki, wreszcie, jeżeli w czasie sypania kopców już nastały chłody, które grzanie ziemniaków zmniejszają itp.

Ale jeżeli tę sprawę rozbierzemy krytycznie, to środki tu zastosowane są właściwie półśrodkami, które nie zawsze prowadzą do celu. Ziemniaki złożone w ten sposób w kopcu, zawsze się zagrzewają do pewnego stopnia, o czem przekonać się można za pomocą specyalnego termometra. Jednak ciepłe powietrze i wodna para, jakie się wytwarzają w kopcu przykrytym słomą i ziemią, nie mogą w całej pełni uchodzić z wnętrza kopca na zewnątrz z tej prostej przyczyny, że w kopcu właściwie żadnej cyrkulacyi powietrza niema. Ciepłe powietrze jako lżejsze uchodzi wprawdzie w małej części z najwyższych warstw, ale nie w takiej ilości, jakby to było potrzebne. Wiadomo nam przecież z nauki fizyki, że w zamkniętem miejscu, w którem znajduje się ciepłe powietrze, krążenie tegoż wtenczas dopiero powstaje, jeżeli równocześnie jest umożliwiony dopływ powietrza o niższej temperaturze. Na tej zasadzie fizycznej konstruuje się palowiska w piecach, kuchniach, maszynach i w tym celu przy każdem palowisku musi być urządzony popielnik i ruszta, które umożliwiają przypływ świeżego, chłodniejszego powietrza, wskutek czego wytwarza się „ciąg“, tj. cyrkulacyę powietrza w palowisku.

Jeżeli więc chcemy z kopca usunąć ciepłe powietrze i parę wodną w szybszem jak zwykle tempie, należy umożliwić do wnętrza kopca przypływ chłodniejszego powietrza, w którym to razie wywołamy w nim pożądaną cyrkulacyę. Ażeby ten cel osiągnąć, należy urządzić kanał na spodzie kopca, po środku, przez całą jego długość, względnie aż po za obydwa przyczołki na 15—20 cm. Wykopuje się więc rowek o ścianach ukośnych, na szerokość rydla a na sztych głęboki, poczem na podłożone poprzeczki kładzie się tyczki lub chrust, gęsto o tyle, ażeby przez ten rodzaj rusztu ziemniaki nie mogły przelatywać do kanału.

Po dokonaniu tej roboty, sypie się ziemniaki do kopca jak zwykle; uformowaną stertę ziemniaków nakrywa się jak zwyczajnie słomą, a następnie cienką warstwą ziemi. Wierzch kopca pozostawia się bez przykrycia ziemią, a tylko pod nakryciem słomy, aby przez nią ciepłe powietrze i para wodna mogły uchodzić. Ta nieprzykryta ziemią górna część kopca nie powinna być zbyt szeroka, — najwyżej może mieć z każdej strony $^1/_4$ m — bo woda deszczowa łatwo mogłaby się dostać do wnętrza kopca, coby nie było pożądane, a nawet szkodliwe.

Wyloty kanału kopcowego pozostawia się otwarte, aż do nastania mrozów, a wtenczas zatyka się je starannie wiechciami słomy, a następnie przykrywa warstwą ziemi tak, jak cały kopiec.

Dla zabezpieczenia kopców przeciw mrozom, zaleca się przykrywać je nacią ziemniaczaną i jeszcze jedną, cienką warstwą ziemi, która ma tylko o tyle być grubą, ażeby utworzyła się zupełnie zamknięta powierzchnia a mroźne wiatry nie mogły jej przenikać.

Na wiosnę, gdy już obawa większych mrozów minęła, powinno się usunąć z kopców wierzchnią warstwę ziemi, by nie dopuścić do podniesienia się w nich ciepłoty, co bardzo niekorzystnie wpływa na ziemniaki gdyż zaczynają kiełkować, a następnie, zwłaszcza gdy kiełki są nieco dłuższe, więc przy zabieraniu na wiosnę przeważnie się obłamują i wskutek tego siła wegetacyjna ziemniaków się osłabia Równocześnie z usunięciem zimowego przykrycia kopców, należy też poodkrywać wyloty kanału dla odnowienia przystępu powietrza.

Przy przechowaniu ziemniaków w piwnicy nie należy je sypać w zbyt grubą warstwę, bo i tu łatwo się grzeją i mogą nledz zgniliźnie. Okna w piwnicach powinny być otwarte aż do mrozów.

Dla zabezpieczenia ziemniaków od zgnilizny, zaczęto używać w ostatnich czasach z dobrym skutkiem rozpylania miałkiej siarki na warstwy ziemniaków przy ich zsypywaniu czy to do piwnicy, czy też do kopców. Zdaje się jednak, że w roku bieżącym nie zajdzie tego potrzeba, a nawet byłoby to prawdopodobnie niemożliwem z powodu zbyt wysokiej ceny siarki.

Przy przechowaniu buraków, marchwi albo brukwi, kopce przykrywa się samą tylko ziemią. Rozumie się samo przez się, że to nakrycie nie powinno być odrazu zbyt grube, ale dopiero z nastaniem mrozów obrzucić je grubszą warstwą ziemi. Urządzenie kanałów na spodzie kopca jest i tu pożądane, szczególnie przy marchwi, gdyż ta łatwo się grzeje, a następnie szybko przechodzi w zgniliznę Kanały w kopcach, mających służyć do przechowania buraków i brukwi, nie są konieczne, gdyż te gatunki okopowizn nie zagrzewają się tak silnie, jak inne.

Kilka uwag w sprawie hodowli królików.

Hodowla ta w ściślejszem znaczeniu tego słowa właściwie nie istnieje u nas, a tylko tu i ówdzie chowa się kilka królików nie dla pożytku, ale z amatorstwa. A jednak hodowla tego tak bardzo użytecznego zwierzątka zasługuje na jak największą uwagę. Mięso królika jest smaczne, zdrowe i bardzo pożywne, a ma pewne podobieństwo do mięsa cielęcego. Można je przyrządzać w najrozmaitszych postaciach: gotowane, pieczone, robią też z niego potrawki, kiełbasy, a nawet pasztety. Skórki królicze są obecnie bardzo poszukiwane; przemysł kuśnierski wyrabia z nich imitacye najrozmaitszych drogich futer, gdyż zwierzątek, których one dostarczają, jest ciągle co raz mniej i z tego powodu skórki oryginalne drożeją z każdym rokiem i muszą być zastąpione króliczemi.

Wyżywienie królika nie jest kosztowne, gdyż spożywa on siano, słomę, odpadki wszelkich warzyw, a w lecie zieloną paszę. Najważniejszą jednak zaletą królika jest jego nadzwyczajna płodność, która weszła nawet w przysłowie. Jako przykład tej nadzwyczajnej płodności może posłużyć fakt następujący: W Australii farmerzy tamtejsi przed laty kilkunastu zaprowadzili na swoich polach i w lasach dziki chów królików, pozostawiając je tam na zupełnej wolności i nie troszcząc się wcale o ich wyżywienie. Po upływie kilku lat króliki rozmnożyły się do tego stopnia, że stały się plagą dla rolnictwa, wyrządzając tam ogromne szkody. Przystąpiono więc do tępienia tego szkodnika, ale zwyczajne środki, jak strzelanie, wybijanie, szczucie psami okazały się bezskuteczne — królików nie ubywało wcale. Wobec takiego groźnego stanu rzeczy, rząd tamtejszy ogłosił wysoką nagrodę za wynalezienie praktycznych środków, mogących posłużyć do wytępienia królików zdziczałych.

Samica daje rocznie 3 rzuty, a w każdym rzucie bywa 5—6 młodych, czyli wogóle w roku 15—18 młodych królików. Jeżeli przyjmiemy żywą wagę jednego dorosłego królika przeciętnie 9 funtów, to z tego wynika, że w ciągu roku od jednej tylko samicy można mieć przychowek, którego żywa waga wyniesie 135—162 funtów, waga rzeźna zaś wynosi o jedną trzecią część mniej, tj przeciętnie około 100 funtów. Koszta tej produkcyi dochodzą 20—25 koron, jeżeli się ma własną paszę — przy paszy kupnej powiększyłyby się nieco — może na 35—40 K.

Jak z tego rachunku widzimy, koszt produkcyi jednego funta mięsa króliczego wynosiłby około 30 hal. przy własnej paszy, przy kupnej zaś trochę więcej. Wszyscy autorowie o hodowli królików do niedawna jeszcze zalecali wprowadzenie tej hodowli przedewszystkiem dla gospodarstw włościańskich w celu umożliwienia ludności wiejskiej i robotniczej lepszego odżywiania się. Pogląd ten na hodowlę królików jest całkiem słuszny, tem bardziej, że w każdem gospodarstwie włościańskiem znajdą się odpowiednie materyały, mogące dostarczyć dobrej paszy dla królików, a która dotąd nie była wcale zużytkowaną, jak np. kaczany z kapusty itp.

Nie ulega przeto wątpliwości, iż przez hodowlę królików cel wytknięty, t. j. lepsze odżywianie się ludności wiejskiej i robotniczej łatwo może być osiągnięty. Ale hodowla królików nie potrzebuje się ograniczać do tego jedynego celu, bo może ona stać się również źródłem niemałych korzyści dla producenta przez sprzedaż mięsa króliczego dla ludności miejskiej, średnio zamożnej, która wobec nadzwyczaj wysokich cen mięsa wołowego, wieprzowiny, cielęcego i drobiu, spożywanie tych artykułów musiała ograniczyć do *minimum*. Popyt na mięso królicze w miastach byłby niewątpliwy wobec teraźniejszych stosunków, a mieszkaniec miasta chętnie zapłaciłby za królika ważącego 9 funtów (żywej wagi) cenę 3—4 koron, gdyż uzyskałby za tę kwotę 6 funtów mięsa smacznego i pożywnego, czyli za 50—60 hal. jeden funt. Pojawienie się mięsa króliczego (względnie królików żywych) na targach, zwłaszcza miast większych, byłoby istotnem dobrodziejstwem dla mieszkańców miast, bo w ten sposób mieliby możność nabywania taniego a dobrego mięsa. A i producent odniósłby z tej hodowli nie małe korzyści. bo jak z powyższych danych łatwo obliczyć, na każdym funcie wyprodukowanego mięsa miałby czystego zysku 20—30 halerzy co najmniej.

Za granicą hodowla królików na szersze rozmiary prowadzoną jest w Belgii i we Francyi. Ta ostatnia dostawia nietylko dla Paryża w ciągu roku kilka milionów królików, ale eksportuje je także w bardzo znacznej ilości do Anglii. Także Szwajcarya ma bardzo rozwiniętą hodowlę królików. W Niemczech od lat kilkunastu już zwrócono jak największą uwagę na tę hodowlę. Obecnie podczas okupacyi północnej Szampanii poznano wysokie zalety tamtejszej rasy, t. z. olbrzymich srebrnych królików i postanowiono rasę tę u siebie rozpowszechnić. Króliki tej rasy odznaczają się nietylko znaczniejszą żywą wagą, ale i skórki z nich są bardzo popytne, a za 1 kg skórek płacą tam 3 franki. We Francyi i Szwajcaryi hodują też wielką rasę królików angorskich, których wełna nadzwyczaj jest ceniona, a obecnie 1 kg tej wełny płaci się 40 marek. W celu jak najszerszego rozpowszechnienia hodowli królików w Niemczech, zwłaszcza w obecnym czasie wojennym, czynniki kompetentne rozwinęły jak najżywszą akcyę, dążącą do osiągnięcia tego celu.

Niektóre doświadczenia zrobione w Księstwie Poznańskiem odnośnie do tej akcyi zasługują na szczególniejszą uwagę. Podaję przeto doniesienie p. Ryszarda Römera, kierownika oddziału Izby rolniczej w Poznaniu, który w tej sprawie pisze do *Deut. Landw. Presse* co następuje:

Z góry nie wierzyłem, aby dla tej sprawy dało się pozyskać wielu ludzi dorosłych, dlatego też zwróciliśmy się do szkół. Zbiór złota i pożyczka wojenna wykazały, co mogą zdziałać uczniowie lojalnie myślący. Dlaczego miałoby być inaczej jeżeli idzie o napełnienie garnka mięsem dla ogniska domowego, albo wreszcie o dostawę dla głodnych wielkich miast? Tak więc przy pomocy kierownictwa szkół, działalność werbunkowa dotarła do każdej wsi i do każdego domu. Izba rolnicza, pod pewnymi warunkami rozdała setki królików samic w miastach i wsiach, wielkim i małym interesentom, przez co trzymanie królików znacznie się powiększyło, a temsamem obecne, jeżeli wielkie zapotrzebowanie i w dalszym ciągu będzie mogło być pokryte.

Podczas gdy w miastach zachodnich zarządy miast urządziły większe zakłady hodowlane, miasta poznańskie

prawie bez wyjątku poszły inną droga. Doświadczenia, jakie zrobiono w tym względzie jeszcze przed wojną, nie mogły być uważane za pomyślne. Raczej pracują tu miasta przez szkoły. Podczas gdy w Bydgoszczy ruchliwe Tow. hodowli drobiu wiele dla sprawy uczyniło i przy pomocy środków miejskich uczniom rozdaje króliki, w Poznaniu pracują miejski zarząd szkół i Izba rolnicza wspólnie, a tak samo i w innych mniejszych miastach.

Pod następującymi warunkami rozdaje się uczniom i uczenicom króliki, po większej części młode, ale także i starsze, a w ten sposób chów królików wnosi się do wielu gospodarstw domowych:

1) Szkoła . . . . w Poznaniu otrzymuje dla swoich uczniów, którzy za zezwoleniem rodziców chów królików chcą prowadzić, po jednym króliku, o ile Izba rolnicza będzie w możności pokryć potrzeby, i o ile środki pieniężne na to pozwolą.

2) Wydatki na zakupno królików ponoszą w jednej trzeciej części miasto Poznań, taką samą część Izba rolnicza dla prowincyi poznańskiej, a resztę uczniowie. Ci ostatni opłacają przypadającą na nich kwotę przy odbiorze zwierzęcia, za pośrednictwem szkoły. Zebrane przez szkołę kwoty mają być wnoszone do kasy Izby rolniczej.

3) Kierownictwo szkoły prowadzi listę odbiorców. Jego staraniem jest także pouczenie uczniów o utrzymywaniu, żywieniu i pielęgnowaniu tych zwierząt. Ulotne pisemka dostać można bezpłatnie w Izbie rolniczej.

4) Kontrolę nad utrzymaniem zwierząt zastrzega sobie Izba rolnicza przez osobę do tego upoważnioną.

5) Królik jest własnością ucznia, jednak pod warunkiem, że trzymanie królików podczas wojny tylko za zgodą nauczyciela klasy może być zaniechane, jeżeliby zachodziły zmuszające do tego powody. Zamiana otrzymanego królika na innego nie jest wzbronioną; — również dozwoloną jest sprzedaż królika lub użycie go na rzeź, jeżeli natomiast inny królik z własnych funduszów nabytym zostanie.

6) Jeżeli królik zginie z powodu śmierci, to musi się o tem kierownictwo szkoły zawiadomić. Następstw z tego powodu nie powinno być żadnych.

7) Przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się prosty pokaz królików, co da możność uczniom wykazania, co przez nich zostało zdziałane. Rozumie się samo przez się, że pokaz połączony będzie z premiowaniem, „za dobre pielęgnowanie".

8) Gdzieby to było możliwe będą urządzone u sług szkolnych proste, małe, wzorowe zakłady hodowlane.

Sprawa ta pokierowana w ten sposób, będzie miała jeszcze i inne dobre strony. Nie sama produkcya mięsa jest ważna, ale zajęcie tego rodzaju obudzi u młodzieży miłość do zwierząt i do przyrody, a przez użycie odpadków nastąpi przyzwyczajenie do oszczędności. Jeżeli idzie o chów królików dla własnej potrzeby w celu lepszego odżywiania się, to chów taki nie wymaga większego nakładu pieniężnego. Przypuśćmy, że rodzina składająca się z 6—8 osób chciałaby mieć 1 raz w tygodniu pieczeń z królika, a że rok ma 52 tygodni, przeto musiałoby się wyprodukować w ciągu roku 52 królików. Taki chów wymagałby w materyale hodowlanym 1 samca i 4 samice, na co potrzebaby wkładu pieniężnego około 20—25 koron.

Na pomieszczenie dla tej gromadki królików potrzeba 1 klatki dla samca, 4 klatki dla 4-ech samic, które mają być oddzielnie trzymane; następnie 2 klatki dla młodych, jedną dla samców, drugą dla samiczek. Ostatecznie jeszcze 3 klatki opasowe. Do urządzenia klatek najlepiej użyć starych, dużych, drewnianych pak; klatki w ten sposób urządzone są odpowiednie, a mało co kosztują.

O żywieniu już wyżej wspomniałem. W lecie żywi się 3 razy, w zimie 2 razy dziennie. Samo przez się rozumie się, że pasza powinna być zdrowa, nie nadpsuta lub stęchła. Młodzież podrastająca musi być dobrze żywioną; paszy należy jej dostarczać w takiej ilości, ile jej zechcą spożyć, przytem odmiana paszy jest pożądana. Dawanie ziarna nie jest konieczne. Dorastające samiczki, a zwłaszcza te, które mają być oddane do rozpłodu, nie należy zapasać. Naczynia przeznaczone do rozdawania paszy i pojenia muszą być ciężkie, ażeby ich króliki nie przewracały.

Króliki należy chronić od przeciągów, wilgoci i szkodników, jak kotów, szczurów i t. p. Czyste utrzymanie klatek, jest jednym z najważniejszych warunków pomyślnego chowu królików. *n. i.*

Masło roślinne.

Wobec coraz większego braku tłuszczów zwierzęcych, ludzkość zmuszona jest do spożywania różnych tłuszczów roślinnych, z których pierwsze miejsce zajmuje masło roślinne, zwane kokosowem, albo kunerolem lub ceresem.

O sposobie sporządzania tego masła znajdujemy w *Milchw. Zentrallblatt* dość obszerny artykuł, z którego wyjmujemy niektóre szczegóły.

Wspomniane masło jest produktem palmy kokosowej, rośliny — jak wiadomo — podzwrotnikowej. Palma kokosowa wyrasta do 30 m wysokości, posiada 12—15 liści, które mają 6—8 m długości; z ósmym rokiem życia wydaje owoc, z sześćdziesiątym rokiem dochodzi do największej produkcyi nasienia, a owoce wydaje do 100 lat. Dobra palma dostarcza w ciągu jednego roku do 60 owoców, które wciąż dojrzewają, tak, że przez cały rok można je zbierać.

Odkąd rozmaite przemysły znalazły w owocu palmy kokosowej cenny dla swoich celów produkt, wzmógł się znacznie handel w tej dziedzinie; w miarę wzrostu popytu, wzrastała też produkcya. Palmy kokosowe, które dawniej rosły dziko, bez zupełnej pielęgnacyi, są obecnie uprawiane starannie, tak, że z niepielęgnowanych dawniejszych gajów palmowych powstały wielkie plantacye z rowami nawadniającymi.

Po zerwaniu owoców suszy się ich jądro i suszone pod nazwą kopry odsyła się do Europy celem dalszej przeróbki. Głównemi placówkami dla wywozu są przedewszystkiem wielkie miasta nadmorskie, w których Towarzystwa eksportowe zbudowały kolosalne składnice i suszarnie wyłącznie dla handlu kopry. Wartość jej w tych magazynach portowych, z których największy znajduje się w Singapore, podniosła się w ostatnich siedmnastu latach z $1^1/_2$ na 16 milionów dolarów.

Tłuszcz z owocu palmy kokosowej, zwanego także orzechem kokosowym, od czasów najdawniejszych tubylcy w ten sposób wydostają, że orzechy rozdrabniają i zalewają je w naczyniu gorącą wodą; olej unosi się na powierzchnię wody i można go wtedy łatwo zebrać. Nowsza technika ten prymitywny sposób wyrobu dawno już pokonała; teraz uzyskuje się olej przez wyciskanie na hydraulicznych prasach.

Swieży olej posiada silnie słodki, nie nieprzyjemny smak, do użytku ludzi jednak nie jest zdatnym, ponieważ zawiera kwasy tłuszczowe, które dopiero przez rafinowanie bywają usuwane. W tym celu ogrzewa się olej na 180—200° C, tak długo, aż ślad zapachu zupełnie ustąpi. Następnie ostudza się szybko do 30° C, poczem przecedza przez delikatny filtr, wskutek czego usuwa się niepotrzebne części składowe z gotowego już masła kokosowego, o czystej, białej barwie i prawie bez smaku. Zanim ten płyn ostygnie, wlewa się go do rozmaitych form, w których się oziębia i twardnieje.

Dla użytku domowego bywa masło formowane w cegiełki jedno lub pół funtowe, a potem zawijane w papier pergaminowy, tak, że towar ten jest zupełnie niedotykany przez ludzkie ręce.

Zależnie od wymagań odbiorców masło to bywa jeszcze przerabiane na gniotownikach, przez co nabiera zdolności smarowania, lub farbowane, dla nadania mu

wyglądu masła krowiego; ostatnie idzie w handel nie w pakietach, tylko w naczyniach.

Masło kokosowe topi się przy 20—28° i rozpuszcza się łatwo w alkoholu i eterze; na powietrzu łatwo gorzknieje.

Obok użytku orzecha kokosowego na masło roślinne, używa się go jeszcze do wyrobu mydła i świec. Niemniej ważny produkt stanowią makuchy, które jako środek pastewny dla bydła mają wielkie znaczenie.

Z powodu wojny, a temsamem niemożności dowozu kopry, tracimy bardzo ważny produkt, tak dla wyżywienia ludności, jak i dla rolnictwa. To też powinniśmy zbiorom olejnych nasion i ich przeróbce w celu uzyskania oleju poświęcić więcej uwagi. Przedewszystkiem godne uwagi są te właśnie rośliny, które nam matka-natura rozrzutną jakby ręką pod nogi rzuca, jak: bukwie, owoce lipy i różnego rodzaju orzechy.

Z jąder bukwi otrzymuje się przez zimną prasę wyśmienity olej stołowy, zaś ciepła prasa daje olej drugiej jakości, nadający się bardzo dobrze do wyrobu mydła. Pomyślmy zatem, jaką olbrzymią ilość dobrej oliwy stołowej możnaby uzyskać z naszych lasów bukowych!

Olej z siemienia, lnu, słonecznika i maku jest również dobrym olejem jadalnym, podobnie jak i olej z orzecha włoskiego. Tak samo mały owoc lipy daje wyśmienity owoc jadalny, który nie gorzknieje.

Olej lniany w Turyngii cenionym jest więcej przy smażeniu kotletów ziemniaczanych, niż masło lub smalec. Nasze gospodynie uczyniłyby lepiej, gdyby zrobiły doświadczenie z kuchnią olejną, niż narzekać na brak masła lub smalcu.

Wreszcie materyałem bogatym w tłuszcz są także jądra winogron. Obecnie nawet władza zobowiązała Centralę tłuszczową do zakupywania tego materyału i dbania o uzyskanie z niego oleju. Przez rafinadę tegoż uzyskuje się bardzo smaczną oliwę stołową, a jako podrzędniejszy produkt — olej do fabrykacyi mydła. *P.*

Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem

pozakładane w czasie wojny.

IX.

Komisarze rolniczy.

Uzupełniając podane w zeszycie 12. uwagi co do powyższej instytucyi podajemy dodatkowo wykaz imienny tychże komisarzy w poszczególnych powiatach naszego kraju.

Biała: Leon Teodorowicz, przydzielony czasowo ze Śniatyna; Bóbrka: Maly Alfred; Bochnia: Federowicz Bolesław: Bohorodczany: Morawicki Antoni, przydzielony czasowo do Sokala; Brzesko: Płuchowski Tadeusz; Brzozów: Kossecki Adam; Buczacz: Säger Edmund, przydzielony czasowo do Żywca; Chrzanów: Mysłakowski Adam; Cieszanów: Osuchowski Władysław; Dąbrowa: Smalawski Stanisław; Dobromil: Borecki Tadeusz Józef; Dolina: Tworydło Mikołaj; Gorlice: Boczek Franciszek; Gródek Jagiel.: Wygoda Benedykt; Grybów: Ochocki Tomasz; Horodenka: Froń Józef, przydzielony czasowo do Myślenic; Jarosław: Holzer Juliusz; Jasło: Lichański Henryk; Jaworów: Anson Edward; Kolbuszowa: Madejski Aleksander; Kraków: Garapich Kazimierz; Krosno: Neumann Józef; Limanowa: Fink Maryan; Lisko: Sochanik Tadeusz; Lwów: Górski Jan i dr. Chmielewski Zdzisław; Łańcut: Pietrzak Stanisław; Mielec: Buczko Józef; Myślenice: Froń Józef; czasowo przydzielony z Horodenki; Nisko: Zaremba Andrzej; Nowy Sącz: Hr. Borkowski Juliusz; Nowy Targ: Nowakowski Adam; Oświęcim: Poniński Adolf; Pilzno: Stempek Jan; Podgórze: Hr. Starzeński Adam; Przemyśl: Przedrzymirski Aleksander i Kmiecik Antoni; Przemyślany: Wink Tadeusz; Przeworsk: Smiałowski Kazimierz; Radziechów: Ross Jan; Rawa Ruska: Kościszewski Zygmunt: Rohatyn: Błoński Bronisław: Ropczyce: Łaszcz Jerzy; Rudki: Zintel Jan; Rzeszów: Juściński Bohdan; Sambor: Lisowski Władysław; Sanok: Zbrożek Andrzej; Sniatyn: Teodorowicz Leon, przydzielony czasowo do Białej; Sokal: Zbyszewski Wiktor i czasowo przydzielony na drugiego komisarza Morawiecki Antoni z Bohorodczan; Stryj: Polański Kazimierz; Strzyżów: Zieliński Tadeusz; Tarnobrzeg Łada Zygmunt; Tarnów: Fh. Lewartowski Kar.; Tłumacz: Terpilak Andrzej; Wadowice: Drobniewicz Stanisław: Wieliczka: Masalski Tadeusz; Zborów: Buczkowski Józef; Złoczów: Filcek Michał Hieronim; Żółkiew: Piotrowski Stefan; Żydaczów: Dzierzbicki Stanisław; Żywiec: Säger Edmund, przydzielony czasowo z Buczacza.

X.

Komendy rejonowe.

Zarząd wojskowy urządził dla spiesznego niesienia pomocy przy odbudowie kraju, zniszczonego skutkiem inwazyi rosyjskiej. tak zwane „c. i k. komendy rejonowe“, które wspólnie z Centralą dla gospodarczej odbudowy Galicyi i władzami politycznemi, rozwijają dużą działalność. Komendy rejonowe znajdują się: w Lubaczowie dla okręgu Cieszanów-Lubaczów, w Jaworowie, w Przemyślu dla okręgu Przemyśl-Mościska, w Samborze dla okręgu Drohobycz-Skole, w Starym Samborze dla okręgu Stary Sambor-Turka, w Lisku dla okręgu Lisko-Dobromil, w Jarosławiu, w Sanoku dla okręgu Sanok-Brzozów, w Przeworsku dla okręgu Przeworsk-Łańcut, w Jaśle dla okręgu Jasło-Krosno, w Rzeszowie dla okręgu Rzeszów-Strzyżów, w Tarnobrzegu dla okręgu Tarnobrzeg-Nisko, w Mielcu dla okręgu Mielec-Pilzno, w Dębicy dla okręgu Dębica-Ropczyce-Kolbuszowa, w Tarnowie dla okręgu Tarnów-Dąbrowa, w Grybowie dla okręgu Grybów-Gorlice, w Nowym Sączu dla okręgu Nowy Sącz-Limanowa, w Bochni dla okręgu Brzesko-Bochnia i w Wadowicach dla okręgu Wadowice-Myślenice.

Drobne porady.

Podtrzymujmy hodowlę młodego drobiu. Coraz więcej daje się zauważyć, że wychów młodego drobiu stale się zmniejsza. Jeżeli zapytamy się o przyczynę tego objawu, to najczęściej otrzymamy odpowiedź, że: brak paszy stoi na przeszkodzie dalszemu wychowu drobiu.

Nie da się zaprzeczyć, że w dzisiejszych czasach, chowającemu drób, przychodzi z wielką trudnością wyżywienie utrzymywanych sztuk, a to tem bardziej, jeżeli musi się je żywić paszą kupną. Pomimo tego, nie należy rąk opuszczać, ale powinno się mieć za obowiązek narodowy, stan drobiu nie tylko utrzymać w dawniejszej sile, lecz także mieć starania o powiększenie przychowku, bo obfitość drobiu jest także jednym z dobrych środków obrony przeciw polityce ogłodzenia nas

Przedewszystkiem produkcyę jaj należy mieć głównie na uwadze. Kury nośne jak wiadomo prędko się zużywają. To też nośnej kury nie powinno się dłużej trzymać jak 3 lata, gdyż po upływie tego czasu nośność jej się obniża, a przez to samo pasza użyta na żywienie nie opłaca się. Wobec tego kury pochodzące z rocznika 1913 należałoby już w tym roku oddać na rzeź, a natomiast dopełnić ten ubytek młodym przychowkiem. Wychów kurcząt nie jest znowu tak trudny; nie potrzebujemy ich tak obficie żywić jak w czasie przedwojennym, w którym największa ilość wypadków śmiertelnych miała przyczynę w przekarmieniu. W pierwszych 24 godzinach wylęgnięte kurczęta nie potrzebują żadnej karmy, później przyzwyczajają się pomało do karmy, jaką mamy do rozporządzenia.

Jeżeli kurczęta mają swobodę ruchu, to przyroda dostarczy im najlepszej karmy i umożliwi jej zmianę. Bardzo też dobrą pomoc w żywieniu kurcząt można uzyskać przez użycie skrzyni do rozmnażania czerwia. Taką skrzynię urządza się w bardzo prosty sposób. Cztery ściany skrzyni ustawia się w kierunku

ukośnym ku spodowi, a w jednej z nich, czołowej, robi się otwór wielkości kilku centymetrów, tuż nad dnem skrzyni. Skrzynię napełnia się naprzemian warstwami gnoju końskiego i grysu w ten sposób, że na spód skrzyni daje się warstwę gnoju, na to warstwę grysu na 8 cm grubości, następnie znów gnój, grys i t. d. Ostatnią warstwę, która ma być z grysu, nasyca się krwią bydlęcą, a następnie skrzynię ustawia się w miejscu słonecznem dla zwabienia much rozmaitego rodzaju. Po kilku dniach w górnej warstwie skrzyni zaroi się od czerwia, który znajduje tu obfite pożywienie i zwolna posuwa się w głąb skrzyni. Skrzynię ustawia się w ten sposób, żeby ściana, mająca otwór stała niżej, a wskutek tego czerw, który tymczasem podrósł i utył, ściąga się na spód skrzyni, a ulegając popędowi zasnucia się w poczwarkę, otworem znajdującym się w skrzyni wydobywa się na zewnątrz. Tu jednak podstawia się naczynie, do którego wpada. W ten sposób zyskujemy codzień pożywną paszę pomocniczą dla kurcząt *Agrar. Zeitung*. *S. W.*

Kotły dla zaparzania paszy. Ponieważ niektórzy rolnicy zastępują zarekwirowane kotły dla zaparzania paszy dla bydła kotłami żelaznemi, cynkowanemi, — zwraca się uwagę, że takie kotły nie nadają się do użycia dla bydła i są szkodliwe. — Należy zatem używać tylko kotłów emaliowanych.

Z postępu rolniczego.

Doświadczenia nad wapnowaniem przeprowadzone przez dra p. Liechti'ego i dra E. Tryningera w szwajcarskiej stacyi chemiczno-rolniczej w Bernie, wykazały, że grubość ziarn wapna nawozowego posiada pewien wpływ na skutki wapnowania, winna być zatem przy niem uwzględniana. Wykazało się mianowicie, że przyczyną występujących niejednokrotnie, zwłaszcza przy użyciu większych dawek wapna, szkodliwych skutków wapnowania, objawiających się uszkodzeniem roślin, zwłaszcza w stadyach kiełkowania, było właśnie użycie wapna w formie nadmiernie miałkiej, zatem działającego zbyt energicznie. Wynikałoby zatem z tego, że bezwzględne żądanie stosowania wapna nawozowego w formie jak najbardziej miałkiej nie zawsze jest usprawiedliwione, owszem może niejednokrotnie wywrzeć złe skutki. Wapno mniej miałkie zaopatruje glebę w zapas tego środka pokarmowego roślinnego na dłuższy czas, nie działa zaś szkodliwie na rośliny. Pozatem takie wapno daje się bardziej równomiernie rozsypywać, co również przemawia za jego użyciem. *J.*

Przeciw wymakaniu ozimin w zagłębieniach pola, spowodowanem czyto na wiosnę, czy nawet w ciągu zimy przy nastaniu odwilży, podaje niejaki Laurentius z Rostocku, bardzo łatwy środek zapobiegawczy, wypróbowany z jak najlepszym skutkiem w tamtejszych okolicach. Srodek ten polega na wykopaniu po obsianiu oziminą w najniższem miejscu pola, gdzie zwykła się zbierać woda podczas odwilży, dołu, głębokości około 1 metra, o ścianach prostopadłych. Dół taki zapycha się u góry jakby korkiem w postaci snopka słomy średnicy dołu tj. około 50 cm, zabezpieczając tem samem dół od zasypania. Woda przez taki korek przesiąka łatwo do podglębia niezamarzniętego, skutkiem czego nie tworzą się wspomniane moklaki. Wydobyta przy kopaniu dołu ziemia winna być naturalnie równo rozrzucona po polu, a miejsce w około dołu ewentualnie powtórnie obsiane. *J.*

O przyczynach ślepoty u koni pisze czasopismo *Illustrirte Landw. Zeitung*, przypisując to kalectwo czterem głównym przyczynom. Jako pierwszą wymienia zapalenia oczu, spowodowane przedewszystkiem pyłem, plewą itp. sypiącemi się do oczu koni z niepotrzebnie wysoko umieszczonych drabin na paszę. Przyczyną drugą jest ciągłe drażnienie oka parami amoniaku, wydobywającego się w źle przewietrzanych stajniach z odchodów płynnych i stałych, oraz światłem okien wadliwie umieszczonych. Przyczyną trzecią są okulary, zakrywające oko z boku i zmuszające konia do spoglądania wyłącznie tylko w kierunku przed siebie. Wreszcie jako przyczynę czwartą, występującą najczęściej, wymienia autor artykułu bat, proponując jego zarzucenie, lub chociby tylko zastąpienie krótkim bacikiem, którymby nie można było dosięgnąć oczu konia. *J.*

Słoma łubinu jako materyał na włókno. Nowsze badania wykazały, że słoma łubinu zawiera włókna, dające się spożytkować do celów tekstylnych Badania nad tą sprawą są — wedle wiadomości Izby rolniczej w Brandenburgu — w toku, po ich ukończeniu nie omieszkamy tej sprawy podać do wiadomości Czytelników *Rolnika*. *j.*

Wiadomości bieżące.

Z posiedzenia Sekcyi leśnej c. k. gal. Twa gosp. Na posiedzeniu tejże Sekcyi, odbytem 20. września, omawiano przedewszystkiem sprawę cen materyałów drzewnych, przyczem, na podstawie nadesłanych sprawozdań z kilku Rad Oddziałów, jak i informacyi obecnych członków, doszła Sekcya do przekonania, że na zwyżkę cen tak drzewa opałowego, jak i materyałowego, wynoszącą w grubem przecięciu około 50% cen przedwojennych, składa się przedewszystkiem nadmierne podrożenie kosztów zwózki, wynoszące niekiedy do 400% pierwotnych, przedwojennych kosztów. Ze zwyżki cen drzewa nie korzysta zatem właściciel lasu, lecz posiadacze furmanek, trudniący się dowozem drzewa z lasu do miejsca zbytu. Omówienie szczegółowe tej sprawy w *Rolniku* i *Sylwanie* powierzono nadradcy Kochanowskiemu.

Drugą sprawą, którą zajęła się Sekcya, była sprawa umiejętnego zaopatrywania własnej konsumcyi tak w kierunkn opału, jak i materyału, produktem własnych lasów, z wykluczeniem obcych źródeł. Po dłuższej dyskusyi uchwalono powierzyć prof. Sokołowskiemu opracowanie odpowiedniego memoryału do Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi z żądaniem zbadania zapotrzebowania w kraju materyału drzewnego i opału na najbliższy okres czasu, udzielenia pomocy przy jego wyrobieniu, w szczególności na drodze dostarczania kwalifikowanych sił roboczych (jeńców wojennych) i udzielania taniego kredytu przy zakupnach tartaków przenośnych, wreszcie z żądaniem popierania przemysłu drzewnego w kraju z wykluczeniem zagranicy.

Postanowiono również w czasie najbliższym zorganizować w biurze Komitetu c. k. gal. Twa gosp. Inspektorat leśny, w tym celu polecono Komitetowi udać się do c. k. Ministerstwa rolnictwa o wyznaczenie odpowiednich subwencyi.

Wreszcie omawiając sprawę mającego się wkrótce zawiązać Syndykatu właścicieli lasów, przyszła Sekcya do przekonania, że ta instytucya może z wielką korzyścią uzupełnić pracę Sekcyi leśnej, mianowicie ujmując w swe ręce handel drzewem, że zatem należałoby starać się o jej rychłe aktywowanie. *j.*

Z krajowej Komisyi dla świadczeń wojennych. W dniach 12. i 13. września b. r. odbyło się w Namiestnictwie w Białej dziesiąte z rzędu posiedzenie krajowej Komisyi dla świadczeń wojennych, ustanowionej na zasadzie ustawy z dnia 26. grudnia 1912, Dz. p. p. Nr. 236.

Przeprowadzono obrady nad 65 sprawami, tyczącemi się roszczeń zgłoszonych przez 11 stron, za dostarczenie lub wykonane świadczenia wojenne z powiatu jarosławskiego i starosamborskiego. Co do 52 spraw powzięto merytoryczną uchwałę, a zaproponowana jako wynagrodzenie kwota ogólna wynosi 1,296.862 koron 50 h. Resztę zaś spraw (13) postanowiono zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach, wskazanych przez Komisyę.

Sprawy merytorycznie załatwione będą przedłożone do ostatecznej decyzyi Komisyi ministeryalnej, ustanowionej po myśli § 33 przytoczonej na wstępie ustawy.

Galicyjska fabryka dla przetworów produktów rolniczych w Krakowie. Spółka z ograniczoną poręką. W dniu 20. września b. r. założono w Krakowie pod powyższą firmą fabrykę dla przetworów produktów rolniczych z początkowym kapitałem 500.000 koron. Założycielami Spółki są: Bank krajowy, Bank przemysłowy, Galicyjski Bank hipoteczny, Austryacki Zakład kredytowy, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, JE. p. Mar-

szałek krajowy Niezabitowski, JE. Zdzisław hr. Tarnowski, baron Götz-Okocimski, Alfred hr. Potocki, oraz przemysłowcy austryaccy Heintschel i Kirchhoffer. Przedmiotem Spółki jest przeróbka i sprzedaż płodów rolniczych wszelkiego rodzaju, jakoteż prowadzenie wszystkich w związku z tem stojących interesów handlowych i przedsiębiorstw. Spółka urządza na razie dużą suszarnię ziemniaków dla przeróbki rocznie około trzech tysięcy wagonów w Chmielowie koło Tarnobrzegu i ma zamiar uruchomić fabrykę tę z końcem stycznia 1917. W przyszłości projektowane jest założenie dalszych podobnych fabryk. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Zdzisław hr. Tarnowski (prezes), dyr. Steczkowski i Lechner (wiceprezesi), M. Heintschel, dyr. Ornstein, dyr. Paygert, Alfred hr. Potocki, dyr. Sędzimir, radca dworu dr. Szarski i dyr. Weintraub. Zawiadowcami Spółki mianowano inżynierów dr. Grossmanna i Ponikiewskiego. Siedzibą Spółki będzie na razie Kraków.

W sprawie zwolnienia maszynistów od służby wojskowej dla celów rolniczych zarządziło c. i k. Ministerstwo wojny, że wchodzić przytem mogą w rachubę wyłącznie tylko zajęci w c. i k. technicznym wojskowym oddziele urządzeń oświetlenia elektrycznego, natomiast znajdujący się w służbie czynnej przy reflektorach absolutnie są od tego wyłączeni.

W sprawie podwyżki bezpośrednich podatków. Dnia 20 bm. przyjętą została przez p. prezydenta ministrów hr. Stürgkha i ministra skarbu p. Letha w obecności p. ministra dla Galicyi deputacya gospodarczych korporacyi i instytucyi finansowych w sprawie podwyżki bezpośrednich podatków i niektórych opłat sprowadzonych Ces. rozporządzeniem z dnia 28. sierpnia b. r. dla całego państwa zarówno, a więc i dla naszego kraju.

W skład deputacyi wchodzili między innymi: prezes c. k. gal. Twa gosp. ks. Witołd Czartoryski i dyr. Związku ziemian dr. Aleksander Dąmbski.

Po zagajeniu przez Eksc. Abrahamowicza, przedstawił dyr. Michalski treść petycyi skierowanej do czasowego zawieszenia na cały czas wojny i do najmniej na przeciąg dwóch lat po wojnie wspomnianych dwóch Ces. rozporządzeń. Na podstawie szczegółowego obrazu obecnego położenia gospodarczego Galicyi i szkód w gospodarstwie społecznem zrządzonych przez wydarzenia wojenne, zanalizował mówca szczegółowo poszczególne instytucye powyższych Ces. rozporządzeń, wykazując, że w obecnych warunkach gospodarczych wykluczone jest podwyższenie do 100% w naszym kraju podatku gruntowego zarobkowego, rentowego, dochodowego, oraz szeregu stemplowych i bezpośrednich opłat i ekwiwalentu należytościowego. Jeżeli bowiem siła podatkowa ludności i możność jej płacenia w dziele podatków przychodowych i dochodowych obecnie jest w wysokim stopniu nadwerężona, to tem bardziej niedopuszczalną wydaje się podwyżka opłat, których istocie się sprzeciwia uwzględnienie indywidualnej możności płacenia, a to tem bardziej, że transakcye nieruchomości, które w czasie wojny i w najbliższych latach po jej ukończeniu będą miały miejsce, są przeważnie transakcyami z przymusu, dokonywanemi bądź z powodu wysokiego zadłużenia gospodarza, bądź też z powodu braku środków finansowych na prowadzenie gospodarstwa.

Prezydent ministrów zaznaczył na wstępie gotowość rządu życzliwego zbadania sprawy, uznając w zasadzie słuszność żądania specyalnych ulg podatkowych dla Galicyi i oświadczył po porozumieniu z p. ministrem skarbu gotowość urządzenia konferencyi zastępców rządu z reprezentantami korporacyi gospodarczych kraju celem omówienia całej sprawy.

Termina posiedzeń Koła Polskiego. Na posiedzeniu prezydyum Koła, odbytem dnia 21 bm., ustalono termin zwołania Koła polskiego w Krakowie na wtorek dnia 3. października br. godz. 11 przed południem. Posiedzenie odbędzie się w sali rady miejskiej. Komisya gospodarcza dla spraw miejskich i przemysłowych zbierze się w Krakowie w poniedziałek dnia 2. października o godzinie 9 rano w gmachu magistratu, zaś komisya gospodarcza dla spraw rolniczych i przemysłu rolniczego obradować będzie w tym samym dniu i miejscu o godzinie 4-tej popołudniu.

Staranie o poparcie rolnictwa. Komisya gospodarcza dla spraw rolniczych Koła Polskiego uchwaliła na posiedzeniu dnia 20. września br. szereg bardzo doniosłych postulatów, z których przytaczamy następujące:

A) w sprawach świadczeń wojennych:

a) aby komisye dla świadczeń wojennych przyspieszyły we wszystkich powiatach swoje czynności, skoro porozumienie z Węgrami w tej kwestyi zostało osiągnięte;

b) aby równocześnie te same komisye przedsiębrały ocenę szkód wojennych w powiatach, w których c. k. Rząd wezwał ludność do ich przedkładania;

c) aby komisye te, wykreślając pewne pozycye z rachunku świadczeń, wstawiały je z urzędu do rachunku szkód na dobro strony;

d) aby w całym kraju przedsięwzięto wypłatę świadczeń w nieruchomościach na podstawie postępowania przewidzianego w par. 19. ustawy o świadczeniach wojennych;

e) aby przy spłacie wszystkich kredytów wojennych zastosowano zasady co do terminu spłaty i rozkładu rat przyjęte obecnie dla pożyczek na odbudowę;

B) w sprawach kredytów wojennych:

a) aby odroczono obowiązek opłaty odsetek od pożyczek wojennych do chwili płatności pierwszej raty pożyczkowej;

C) w sprawach pomocy do obsiewów:

a) aby przyznano premie za uprawę oziminy dla wszystkich gospodarstw w kraju;

b) aby przyznano premie od uprawy roślin motylkowych na nawozy zielone we wszystkich wypadkach zastosowania ich uprawy;

c) aby przyznano zasiłki na pokrycie kosztów nabycia nasion motylkowych na nawozy zielone, a to w wysokości dwóch trzecich części ceny nabycia;

d) aby przyznano Galicyi wyższy niż dotąd kontyngent nawozów pomocniczych azotowych i fosforowych i przyspieszono budowę fabryki nawozów azotowych i fosforowych w Galicyi;

e) aby, skoro Galicya dostarczyła na potrzeby armii 60 prc. swego stanu koni, inne kraje zaś koronne tylko około 7 prc. zarekwirowano w tych krajach niezbędną dla obrobienia gruntów w Galicyi ilość zaprzęgów i przydzielono je gospodarstwom galicyjskim;

f) aby wszystkie wybrakowane konie wojskowe, źrebięta od klaczy wojskowych, uprzęże i wozy wysortowane sprzedawano rolnikom galicyjskim za pośrednictwem towarzystw rolniczych po przystępnych cenach;

g) aby zarządzono rewizyę przepisów o udzielaniu jeńców, robotników i zaprzęgów wojskowych do robót rolnych w kierunku ujednostajnienia i dostosowywania ich do wymogów gospodarstwa wiejskiego; co do żywienia, czasu pracy, zapobiegania ucieczkowe, kosztów rewizyi sanitarnych itp.;

h) aby sprzedaż nawozów sztucznych powierzono wyłącznie organizacyom rolniczym;

i) aby ludność rolniczą ewakuowaną z nad linii bojowej umieszczano za zgodą stron, ile możności w kraju w gospodarstwach potrzebujących robotników rolnych i aby także umieszczonym w Galicyi ewakuowanym przyznano zasiłek ewakuacyjny po 1 kor. dziennie na głowę;

k) aby krajowa Centrala odbudowy urządziła w każdym powiecie i w magazynach spółek rolniczo-handlowych składy części zapasowych maszyn rolniczych, paliwa, smarów, tudzież materyałów budowlanych, środków do zaprawiania nasion pszenicy do niszczenia szkodników roślinnych itp.;

l) aby przy c. k. Komendach rejonowych urządzono w każdym powiecie warstaty reperacyjne dla naprawy narzędzi, maszyn rolniczych, oraz sprzętów gospodarskich.

D. W sprawach hodowlanych.

a) aby przystąpiono do wykonania programu repekoracy kraju, wypracowanego przez c. k. gal. Towarzystwo gospodarcze i c. k. krak. Towarzystwo rolnicze, a popartego przez Wydział krajowy;

b) aby spowodowano zniżenie ceny otrąb lub przyznano zasiłki na opusty na cenie otrąb i innych pasz treściwych;

c) aby niezmieniano norm przemiału w kierunku ograniczenia produkcyi otrąb;

d) aby powiększono tangentę jęczmienia przeznaczonego na paszę, tudzież wymiar racyi owsa na obrok dla koni;

E. W sprawach spieniężenia ziemiopłodów i produktów hodowli:

a) aby podwyższono ceny na zboże przynajmniej do wysokości cen węgierskich, bez podwyższania ceny mąki i chleba;

b) aby wykupno ziemniaków i zboża, dostawę paszy dla wojska, oraz dostawę bydła powierzono organizacyom rolniczym, względnie utworzonym przez nie specyalnym organizacyom handlowym;

c) aby w szczególności przy zakupnie siana i słomy przez wojskowość wykluczone było prywatne pośrednictwo i aby producentom płacono ceny odpowiadające jakości paszy, a nie monopolicznie.

F. W sprawach aprowizacyi:

a) aby ewentualny niedobór żywności w Galicyi, o ile będzie wyższy, niż w innych krajach koronnych, rozłożono równomiernie na wszystkie kraje, skoro zwykle nadwyżką produkcyi galicyjskiej pokrywane bywają niedobory żywności innych krajów koronnych, a nadto w Galicyi aprowidują się operujące formacye c. i k. armii;

b) aby w powiatach, których ludność normalnie uprawia i używa jęczmienia i owsa na pożywienie, zezwolono na spożycie ludności ekwiwalentu jęczmienia i owsa w miejsce mąki ze zbóż chlebowych;

c) aby nie utrudniano ludności przemiału we własnym zarządzie tych ilości zboża, które ustawa przepisuje zostawić producentom na pożywienie.

G. W sprawie współdziałania organizacyi zawodowych:

a) aby powiatowe komisye rolnicze były uznane przez c. k. rząd za ciała doradcze organów rządowych (c, k. starostw, oraz c. k. Centrali rejonowych we wszystkich akcyach rolniczych i odbudowy;

b) aby te czynności, które wchodzą w statutowy zakres działania Towarzystw rolniczych i organizacyi handlowo-rolniczych, także przy odbudowie kraju były tym czynnikom powierzone.

H. W sprawach Centrali odbudowy:

a) aby Centrala odbudowy miała samodzielność w działaniu i użycia funduszów;

b) aby Centrala odbudowy ogłosiła zasady i warunki, pod jakimi odbudowane będą zniszczone budynki.

J. W sprawach ogólnych:

a) aby wprowadzono ceny maksymalne na wszystkie artykuły potrzebne w gospodarstwie, oznaczając ich wysokość w proporcyi do cen zboża;

b) aby zastosowanie w Galicyi ustaw o podatkach wojennych, a to rozp. Ces. z dnia 28. sierpnia br. Nr. 280. i 281. dz. ust. p. odroczono na czas trwania wojny i najmniej na dwa lata po zawarciu pokoju;

c) aby bezzwłocznie wydano ustawę przeciw fałszowaniu i sprzedaży fałszowanych nawozów sztucznych;

d) aby ewakuowanie ludnosci z frontu bojowego odbywało się w sposób oszczędzający jak najbardziej egzystencyę poszczególnych gospodarstw.

Komisya zwraca się z usilną prośbą do prezydyum Koła Polskiego, aby powyższe postulaty przedstawiła c. k. Rządowi i z jak największą energią żądała ich uwzględnienia.

K) Inne wnioski:

a) Oddział aprowizacyjny namiestnictwa urządzić należy tak samo, jak oddziały centrali dla odbudowy kraju, a w szczególności utworzyć należy radę przyboczną ze zastępców producentów, handlu i konsumentów.

b) Wobec niedostatecznych zarządzeń rządu centralnego w sprawach niezbędnych potrzeb gospodarczych kraju, żąda komisya gospodarcza Koła zwołania konferencyi międzyministeryalnej w jak najkrótszym czasie;

c) Poleca się prezydyum Koła Polskiego, ażeby wyjednało w filii galicyjskiej Zakładu wojennego obrotu zbożem: by nadwyżek zboża szczególniej u małych rolników użyto w pierwszym rzędzie w najbliższej okolicy, rozdzielając je w naturze między tych, którzy nie mają własnego zboża na wyżywienie, albo go mają za mało, a dopiero zbywające ilości oddawano komisyonerowi zakładu.

Wieści z prowincyi.

Szkody wojenne w gospodarstwach powiatu rawskiego.

Uprzejmości JWPana Karola Kruzensterna, prezesa Rady Oddziału Rawskiego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zawdzięczamy poniżej podane przybliżone zestawienie rolniczych szkód wojennych powiatu rawskiego. Zestawienie to opracowane na podstawie dat zebranych w poszczególnych gminach tamtejszego powiatu nazywamy przybliżonem, jakkolwiek bowiem daty co do ilości strat w budynkach, inwentarzu martwym i żywym, krescencyi i lasach są zupełnie wiarygodne, zgodne z datami zebranemi w inny sposób, to jednak jakościowo nie są, bo zresztą i nie mogą być ścisłemi. Przedewszystkiem poszczególne rubryki strat w budynkach, inwentarzu żywym i martwym ocenione są ryczałtowo, na podstawie przyjęcia pewnej wartości przybliżonej, odpowiadającej mniej więcej pewnej przeciętnej. Straty te nie są zatem indywidualnie wyceniane, stąd też i różnice między ową przyjętą przeciętną, a poszczególnymi wypadkami mogą być niejednokrotnie dość znaczne. Po wtóre straty produkcyi rolnej są wycenione wedle utraconego przeciętnego czystego dochodu z morga (po 30 koron przy większej własności ziemskiej), względnie wartości niezebranych plonów, przyczem naturalnie mogą być znaczne różnice między stanem rzeczywistym a datami w ten sposób pozyskanemi. Wreszcie w zestawieniu nie podano zupełnie strat na kulturze rolnej i leśnej z przyczyny braku systematycznej uprawy i t. d., co przecież wynosi prawdopodobnie poważne kwoty. Straty w tymże zestawieniu podane są zatem — powtarzamy — przybliżone, ale bynajmniej nie przecenione, owszem prawdopodobnie znacznie niedocenione, co można łatwo stwierdzić, przeglądając przyjęte średnie.

A. Straty mniejszej własności ziemskiej:

I. Budynki.

a) mieszkalne:				
zupełnie zniszczone	2816	po 5000 K	razem	14.080.000 K
częściowo zniszczone	79	„ 1000 „	„	79.000 „
b) gospodarcze:				
zupełnie zniszczone	5269	„ 1000 „	„	5.269 000 „
częściowo zniszczone	102	„ 200 „	„	20.400 „
Razem wartość zniszczonych budynków wynosi				19.548.400 K

II. Inwentarz żywy:

a) koni	6.570	po 800 K	razem	5,256.000 K
b) bydła rog.	13.682	„ 700 „	„	9,577.400 „
c) świń	15.426	„ 150 „	„	2,313.900 „
Razem wartość strat w inwentarzu żywym wynosi				17,147.300 K

III. Inwentarz martwy:

(w 1195 gospodarstwach opuszczonych), częściowo lub zupełnie zniszczony spowodował stratę około . . . . 1,000.000 K

IV. Krescencya:

Przyjmując wartość z niezebranych 14.600 mg po 120 K, otrzymamy kwotę 1,752.000 K, czyli w przybliżeniu . . . 2.000.000 K

V. Lasy:

Straty w lasach ogólnie podać można na około	500.000 K
Razem więc straty mniejszej własności ziemskiej powiatu rawskiego wynoszą .	40,095.700 K

czyli wzwyż 40 milionów koron.

B. Straty większej własności ziemskiej

I. Budynki:

a) mieszkalne:				
zniszczone w całości	124	po 10.000 K	razem	1,240.000 K
zniszczone częściowo	186	„ 1.000 „	„	186.000 „
b) gospodarcze:				
zniszczone w całości	306	„ 5.000 „	„	1,530.000 „
zniszczone częściowo	203	„ 1.000 „	„	203.000 „
c) przemysłowe:				
zniszczone	72	„ 50.000 „	„	3,600.000 „
Razem wartość zniszczonych budynków wynosi				6,759.000 K

II. Inwentarz żywy:

a) koni	1932	po 1000 K	razem	1,932.000 K
b) bydła rog.	4224	„ 1000 „	„	4,224.000 „
c) świń	1103	„ 200 „	„	220.600 „
Razem wartość strat w inwentarzu żywym wynosi				6,376.000 K

III. Inwentarz martwy:

a) zniszczony znacznie w 56 folwarkach po 51.000 K	840.000 K
b) zniszczony mniej w 23 folwarkach po 5.000 K	115.000 „
Razem zniszczono inwentarza martwego za	955.000 K

IV. Zbiory:

Przyjmując brak dochodów przez 2 lata z 42.000 mg pól i łąk po 30 K, otrzymamy 2,820.000, lub przyjmując stratę z niezebranych 13.500 mg po 200 K, otrzymamy 2,700.000 K, czyli w obu wypadkach strata wynosi około	3,000.000 K

V. Lasy:

Straty na około 5000 mg wynoszą w przybliżeniu	1,000.000 K
Razem więc straty własności większej powiatu rawskiego wynoszą dotychczas .	18,090.600 K

czyli przeszło 18 milionów koron, co przeliczone na 83.000 mg, należące do obszarów dworskich, wyda po 217 K straty na 1 morgu.

Jak z tego zestawienia widzimy, straty rolnicze spowodowane dotychczas wojną, obliczone bardzo ostrożnie, wynoszą w powiecie rawskim około 60 milionów koron.

Przyjmując dalej, że tylko 50 powiatów w Galicyi poniosło podobne straty, co mniej więcej odpowiada grubemu przecięciu wszystkich strat rolnictwa galicyjskiego, otrzymamy olbrzymią sumę: trzech miliardów koron dotychczasowych strat, t. zn. nie licząc skutków zaniedbania normalnej gospodarki itp.!!! *j.*

Rozmaitości.

Lucerna jako jarzyna na pożywienie ludzkie. W *Die Naturwissenschaften* zaleca prof. dr. Haberland, dyrektor rolniczej Stacyi doświadczalnej uniwersytetu berlińskiego w Dahlem, liście lucerny (***Medicago sativa***) jako pożywienie ludzkie z powodu wielkiej stosunkowo zawartości białka. Wedle analiz Dietricha i Königa młoda lucerna zawiera przeciętnie 6,25% materyi azotowych. Liście mianowicie o wiele są bogatsze w ten składnik, aniżeli łodygi. Listki lucerny, skoszonej w dniu 24. kwietnia, zawierały 8,1%, łodygi tylko 3,1%; koszonej 22. maja — listki 8,8%, łodygi 3,3%. Listki lucerny są o wiele bogatsze w związki azotowe, aniżeli spinak i wszelkie rodzaje kapusty. Białko znajduje się przeważnie w ziarnkach zieleni (chlorofilu). Zawartość wyciągowych materyi bezazotowych wynosi 8,5%; tłuszczu przed i po zakwitnięciu 0,83%, więc i pod tym względem przewyższa lucerna wszystkie prawie warzywa. Łodygi nie nadają się na pożywienie, z powodu małej zawartości materyi azotowych a wielkiej drzewnika.

Dr. Haberland poleca przygotowanie lucerny do jedzenia w sposób następujący: Liście obrywa się z łodyg i parzy kilka razy gorącą wodą, aby usunąć gorzki smak, przeciska następnie przez sito i przyrządza tak samo jak spinak. Mikroskopiczne badania wykazały zupełny rozpad tkanek. Lucerna w ten sposób przygotowana, ma smak nieco gorzkawy, przyjemny.

W ten sposób użyć można listków innych odmian lucerny, piaskowej i żółtej, oprócz tego esparcety (***Onobrychis sativa***), koniczyny bokharyjskiej (***Melilotus alba***). Natomiast koniczyna czerwona i biała (***Trifolium pratense*** i ***repens***) nie nadają się do tego użytku.

Jeżeli ludzie zagustują w tych nowych jarzynach, będzie ich w każdym razie na pożywienie obficie.

Maksymalna cena na śliwki węgierki, oraz przeroby z nich, jak susz i powidła. *Wiener Zeitung* z dnia 7. września 1916 podaje rozporządzenie rządowe w sprawie uregulowania handlu śliwkami-węgierkami i ustalenie cen maksymalnych na owoce świeże, susz i powidła. Dla sprzedaży hurtowej cena maksymalna została ustanowiona za 100 kg: Za owoce świeże, deserowe 24 kor.; za wszystkie inne 18 kor. Za owoce suszone: pierwszy wybór 104 kor.; drugi wybór, (mniej piękne) 100 kor.; trzeci wybór, (gorsze) 96 kor.; za wysortowane 65 K. Za powidła dobrze wygotowane, bez pestek i nie przypalone, 120 kor. Dla sprzedaży drobiazgowej ceny maksymalne zostaną ustanowione dla poszczególnych krajów przez władze krajowe.

Zbiórka nasion chwastów zbożowych. Wskutek reskryptu Ministerstwa rolnictwa zarządziło c. k. Namiestnictwo zbiórkę nasion chwastów zbożowych z rodziny roślin krzyżowych. Chwasty te, a zwłaszcza gorczyca polna i pszonak, pojawiają się w dużych ilościach, zwłaszcza w zbożu jarem. Po ukończeniu młocki zboża jarego oddziela się zazwyczaj przy czyszczeniu zboża maszynami, lub ręcznymi młynkami wymienione nasiona, uchodzące jako zanieczyszczenie zboża i aby zapobiedz rozszerzaniu się szkodliwego chwastu, najczęściej się je niszczy. Przez powszechną zbiórkę wymienionych nasion w każdem gospodarstwie, można uzyskać znaczną ilość bogatych w olej ziaren, z których ze względu na obecny wielki brak tłuszczów możnaby uzyskać wcale znaczną ilość oleju. Zbiórkę nasion wymienionych chwastów można tem łatwiej przeprowadzić, że nie wymaga ona specyalnego nakładu pracy.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie c. k. Namiestnika w Galicyi z dnia 14. września 1916, L. 1573/806/XVIII, w sprawie ustalenia ilości zajętych owoców strączkowych, które należy pozostawić producentom rolnym.

Na podstawie § 3, ustęp 1c Cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. u. p. Nr. 176, zarządzam co następuje:

§ 1. Producentom rolnym należy zostawić z zajętych owoców strączkowych własnego zbioru:

a) na zasiew jedną piątą część całego własnego zbioru, jednak nie mniej jak 260 kg grochu, względnie 120 kg fasoli, albo 260 kg bobiku, albo 85 kg soczewicy, albo 210 kg wyki na każdy hektar gruntu, poddanego pod uprawę tych roślin;

b) na wyżywienie osób wymienionych w § 3 ustęp 1 a Cesarskiegoo rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. u. p. Nr. 176, najwyżej 24 kg rocznie na głowę.

§ 2. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą według postanowień karnych Cesarskiego rozporządzenia z dnia 11. czerwca 1916, Dz. p p. Nr 156.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 21. września 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 gumienny, może być inwalida, 12 cetn. zboża, wolne mlewo, ogród pod ziemniaki i warzywa, mieszkanie, opał, 2 l mleka i 160 K rocznie. Adres: Kazimierz Obertyński, Lwów, Lelewela 2.

3 gajowych, Polaków, rz.-kat., żonatych, mogą być inwalidzi, do majątku pod Żółkwią, 40 K mies. i 100 kg ziemniaków, mieszkanie i opał. Adres: Radca Dworu prof. Rydygier, Lwów, Mickiewicza 26.

2 fornali na ordynaryę. Adres: Antoni Tuczyński, Augustów, p. Sieniawa pod Jarosławiem.

1 dziewczyna do krów Adres: j w.

1 dziewczyna do kuchni. Adres: j. w.

Dla inwalidów wojennych:

1 leśny-dozorca małego majątku, rozumiejący się na gospodarce rolnej, od 1. lub 15. października b. r — bezdzietny — 400 K rocznie, utrzymanie 1 sztuki bydła, 2 morgi pola, mieszkanie i opał. Adres: Adw dr. Witoszyński, Lisko

1 kowal i podkuwacz koni, obeznany z naprawą przyrządów rolniczych, 5 K dziennie i mieszkanie kawalerskie, na życzenie zamiast płacy gotówką ordynarya, możliwe podwyższenie, umowa miesięczna, wypowiedzenie 14 dniowe. Adres: Dyrekcya dóbr hr. Potockich Zator.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 karbowy rutynowany. wolny od wojska. Adres: Tomasz Ryś, Brzeszcze pod Oświęcimem.

1 dozorca rolny, wolny od wojska, żonaty, dwoje dzieci. Adres: Michał Solakiewicz, Lisia Góra koło Tarnowa.

1 karbownik, polowy, gospodarz. 37 lat. żonaty, 2 dzieci. Adres: Jan Janik, u Józefa Starzychowicza, Chrzanów, Rynek.

Inwalidzi wojenni:

1 karbowy lub dozorca kamienicy, żonaty, 2 dzieci, lewą ręką nie włada. Adres: Pow. Urząd pracy, Cieszanów.

1 dozorca dworski, Józef Duźniak, 26 lat, był kucharzem, lewa ręka bezwładna. Adres: Urząd gminny Poręba Wielka koło Białej.

1 pastuch, b. robotnik rolny, lat 31, bez lewego ramienia. Adres: Wasyl Hołub. Kraj. Biuro pracy Biała.

1 ogrodnik wyszkolony, 31 lat, bez lewego ramienia. Adres: Piotr Jaćków, Kraj. Biuro pracy Biała.

1 gumienny, leśny, polowy rytynowany, 37 lat, żonaty i dzieci, czyta i pisze, ranny w lewą nogę, chodzi z laską. Adres: Kraj. Biuro pracy Biała.

1 leśny, gajowy, były górnik, 31 lat, wolny, z kulą w prawej piersi. Adres: Adam Wawrzyńczak, Kraj. Biuro pracy Biała.

1 dozorca rolny, 32 lat, żonaty, 1 dz., szkoła lud., ranny w lewą nogę. Adres: Baran Jan, Kraj. Biuro pracy Biała.

1 dozorca leśny, 31 lat, żonaty, 1 dziecko, 3 kl. szkoły lud., ranny w lewą rękę. Adres: Józef Laskowic. Kraj. Biuro pracy Biała.

1 robotnik rolny, 25 lat, wolny, szkoła lud. Adres: Dymitr Kopycz, Kraj. Biuro pracy Biała.

1 dozorca gosp., 26 lat, wolny, szkoła ludowa, amputowane prawe udo, proteza z gipsu. Adres: Stefan Kołodziej, Kraj. Biuro pracy Biała.

1 dozorca rolny, budowlany lub fabryczny, też magazynier, 39 lat, żonaty, bezdzietny, pisze po polsku, mówi też po niemiecku, ranny w szczękę i lewą pierś. Adres: Ludwik Siekierski, Kraj. Biuro pracy Biała.

W ekspozyturze kraj. Galic. Biura Pracy w Chocen (Czechy)

c. k. Obóz barakow:

1 ekonom, żonaty, bezdzietny, 41 lat.

1 ekonom, żonaty. dzieciaty, 46 lat.

1 podleśniczy, lat 51, żonaty (do zachodniej Galicyi).

1 gumienny rutynowany z egzaminem palacza, zarazem kotłowy, żonaty z liczniejszą rodziną.

2 polowych, gospodarzy wiejskich na kilka miesięcy.

1 pomocnik ogrodniczy, ewent. dozorca gospodarski, czyta, pisze, lat 20, wolny.

2 stelmachów dworskich.

5 robotników lasowych na wikt i płacę dzienną.

Inwalidzi wojenni:

polowy dozorca robót, Józef Bławuciak, żon., rana w głowę, ma własne gospodarstwo w buczackiem.

polowy, fornal do wołów. Mikołaj Spolnicki, 1894. wolny, lewa noga w klębie i w kolanie przestrzelona.

polowy, fornal do wołów, Jan Hajchart, 1881, żonaty, 4 dzieci, noga przestrzelona.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 21. września 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 21. września 1916.

W czasie od 9. do 15. września b. r. spędzono na targowicę: bydła tuczonego 1136 sztuk, bydła chudego 473 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk, czyli razem 1.609 sztuk.

Nowy spęd (1609 sztuk) dzieli się według gatunków: 590 wołów, 291 buhaji, 728 krów, — bawołów; według pochodzenia: z Węgier 173 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny 150 sztuk, z Austryi Dolnej 120 sztuk, z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 1.166 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.834 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima 440—465 K secunda 415—435 K, tertia 380—400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 380—410 K, tertia 360—375 K; bydło chude przeciętnie 300—358 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 10. do 16. września b. r. dowieziono ogółem 447 sztuk (żywych —, bitych 447), a to: z Węgier sztuk —, z innych krajów austryackich sztuk 447; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 7.812 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima —·— K, secunda —·— K, tertia — K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów,

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.

według sprawozdania z dnia 21. września 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

	Przy dostawie na termin do 15/12. 1916.	Przy dostawie na termin późniejszy
Pszenica	38·—	35·—
Żyto	31.—	19·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą)	31.—	29·—
Jęczmień browarniany . .	36.—	33·—
Jęczmień pastewny . .	32·—	29·—
Owies	30·—	38.—
Proso	—·—	28·—
Groch lub soczewica . .	—·—	55·—
Fasola (różne gatunki) . .	—.—	40·—
Groch, soczewica, fasole na paszę	—·—	30·—
Wyka	—.—	26·—

Ziemniaki do jedzenia: wybierane K 9·—, — niewybierane K 7·—, siano K 13·—, słoma z pod cepów K 9·—, słoma z pod maszyny K 8·—, maka na ciasta K 110·—, mąka do gotowania I. K 90·—, — II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, otręby K 17·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 25·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.